



dr hab.

Bartłomiej Dobroczyński, prof. UJ

bartlomiej.dobroczyński@uj.edu.pl
www.psychologia.uj.edu.pl

INSTYTUT PSYCHOLOGII | INSTITUTE OF PSYCHOLOGY
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO | JAGIELLONIAN UNIVERSITY

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ PANI MGR AGNIESZKI MUSZCZYŃSKIEJ,
PT: *PROBLEMATYKA INTELIGENCJI W TEORII I BADANIACH PSYCHOLOGÓW*
POLSKICH DO 1939 ROKU

Przedłożona do recenzji rozprawa ma charakter pracy z zakresu historii myśli psychologicznej i jest poświęcona rekonstrukcji, analizie i dyskusji teoretycznych, empirycznych i aplikacyjnych osiągnięć polskich badaczy i badaczek w dziedzinie szeroko rozumianej problematyki inteligencji. Składa się z pięciu rozdziałów (a właściwie rozbudowanych części) oraz zakończenia o charakterze syntetycznego podsumowania.

We wstępnych partiach pracy (rozdział 1) Autorka określa międzynarodowy kontekst dla problematyki inteligencji ukazując jej ważność w okresie kształtowania się młodej nauki, jaką w drugiej połowie XIX wieku i na początku wieku XX była psychologia. Omawia istniejące wtedy sposoby rozumienia inteligencji oraz jej badania, ze szczególnym naciskiem na prezentację kanonicznych testów do diagnozowania intelektu (Bineta-Simona, Artura Sintona Otisa, testy Alfa i Beta, test Wechslera). Ukazuje też dominujące na świecie praktyczne zastosowania wiedzy o inteligencji, wyróżniając przede wszystkim selekcyjny charakter testów służących do jej mierzenia.

W głównej części rozprawy Autorka przedstawia rodzime osiągnięcia w tym zakresie, omawiając najpierw istniejące poglądy na inteligencję (rozdział 2), poczynając od najwcześniejszych teorii inteligencji, po dojrzałe ustalenia zawarte w akademickich dysertacjach m.in. psychologów, pedagogów, eugeników czy psychiatrów, następnie metody jej badania (rozdział 3), zarówno oryginalne, jak i adaptacje metod zagranicznych (m.in. karty indywidualności i arkusze obserwacyjne, testy inteligencji). W rozdziale 4.

Ul. Ingardena 6
30-060 Kraków
Tel. +48 / 12-663-24-15
Fax. +48 / 12-663-24-17
www.psychologia.uj.edu.pl



dr hab.
Bartłomiej Dobroczyński, prof. UJ

bartlomiej.dobroczyński@uj.edu.pl
www.psychologia.uj.edu.pl

INSTYTUT PSYCHOLOGII
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

INSTITUTE OF PSYCHOLOGY
JAGIELLONIAN UNIVERSITY

pracy zostały omówione wybrane zagadnienia związane z badaniem inteligencji, odnoszące się do różnych aspektów życia. Znalazło się tu miejsce na kwestie z zakresu prawa i orzecznictwa (ustawodawstwo krajowe i międzynarodowe), praktyki i szkoleń w zakresie badania inteligencji, metodologii (ustalanie psychometrycznej wartości testów, ich trafności i rzetelności, standaryzacja testów, rodzaj i sposób doboru osób badanych, badania zbiorowe vs indywidualne) oraz ustalenia, które zostały dokonane w tym zakresie (istota i wyznaczniki inteligencji, jak m.in. wiek, płeć, środowisko społeczne, preferencje zawodowe, zdolności, moralność, zróżnicowanie rasowe). W rozdziale 5. Autorka omawia zastosowania badań nad inteligencją w szerokiej praktyce, podobnie jak w części „międzynarodowej” skupiając się przede wszystkim na ich selekcyjnym aspekcie w środowiskach edukacyjnych, zawodowych i sądowniczych. W podsumowaniu, mamy do czynienia z próbą wskazania ogólniejszych trendów i prawidłowości dających się zidentyfikować na podstawie analizy całego dotychczasowego materiału.

Najważniejsze zalety i mocne strony pracy:

1. Przede wszystkim warto podkreślić, że jest to praca z zakresu historii psychologii, a w dodatku poświęcona polskiej myśli psychologicznej, co jest przedsięwzięciem na tyle rzadkim, że pozwala uznać ją za przynależną do zagrożonego wręcz gatunku. Nie sposób się przy tym oprzeć refleksji, że w Polsce mamy do czynienia z zaskakująco rozpowszechnioną i wielce ambiwalentną postawą w odniesieniu do własnej przeszłości kulturowej (intelektualnej, naukowej, artystycznej). Z jednej bowiem strony, wydawać by się mogło, że w tym zakresie panuje swoisty konsensus (wspierany wypowiedziami polityków i liderów opinii), uznający polskie dokonania z tego obszaru za wymagające specjalnej troski (a więc ochrony i pielęgnacji, systematycznej dokumentacji i rekonstrukcji) oraz pieczołowitej transmisji międzygeneracyjnej, zwłaszcza, że są one wbrew pozorom bardzo słabo znane (poza najbardziej hasłowymi kwestiami). Taka oficjalna polityka historyczna wydaje się jednak po pierwsze wyłącznie deklaratywna, a po drugie, mocno jednostronna, selektywna. Jeśli bowiem spojrzeć na fakty choćby tylko od strony naszej dyscypliny, to tematyka ta, jest rzadko podejmowana (z nielicznymi a chlubnymi ostatnio wyjątkami, których doskonałe ucieleśnienie stanowi wielce zasłużony w tej materii Promotor recenzowanej właśnie pracy), a co ważne, niezbyt wysoko ceniona w środowisku. W rezultacie, ignorancja w odniesieniu



do przeszłości własnej dyscypliny na rodzimym gruncie (i to zarówno wśród psychologów akademickich, jak i praktyków) jawi się, jako powszechna, a w kontekście owej wzmiankowanej dumy z polskości i chlubnej przeszłości – wręcz zdumiewająca. Zatem, już na samym wstępie, wybór dokonany przez Autorkę (i oczywiście wsparty przez Promotora) zasługuje na pochwałę.

2. Po drugie, należy mocno wyeksponować fakt, że jest to pierwsza całościowa próba opracowania historii rodzimych badań i refleksji nad inteligencją przed 1939 rokiem, wraz ze szczegółową analizą sposobów pomiaru inteligencji przez polskich uczonych (pedagogów, psychologów, psychiatrów). Do najważniejszych badaczy inteligencji w tym okresie Autorka zaliczyła Stefana Szumana, Jana Władysława Dawida, Dorotę Zylberową, Bronisława Biegeleisena, Józefa Pietera, Józefę Joteyko, Marię Grzywak-Kaczyńską, Stefana Baleya oraz Jana Schwarza i wykazała trwałą wartość ich dorobku naukowego. Niezależnie od tego praca zawiera analizę dorobku licznych postaci ważnych dla rozwoju polskiej psychologii, które były dotychczas uwzględniane albo niedostatecznie, albo wcale, w rodzimej literaturze przedmiotu. Podejmuje też i obszernie omawia rzadziej uwzględniane wątki związane z problematyką badania inteligencji, jak choćby kwestie praktyczne i aplikacyjne (badania inteligencji w szkole i środowisku pracy oraz w obszarze poradnictwa zawodowego, a także badania inteligencji w kryminologii i psychologii sądowej czy też rozważania z zakresu psychopatologii i eugeniki), zagadnienia prawne oraz organizacyjne aspekty badania intelektu (w tym ustawy, normy i inne regulacje o prawnym charakterze), a nawet „szkolenia i kursy wdrażające badanie inteligencji”. Autorka analizuje również takie szczegółowe zagadnienia, jak psychometryczna wartość stosowanych testów, ich trafność i rzetelność oraz różne sposoby standaryzacji, rodzaj i liczbę osób badanych, badanie nad opóźnieniem i upośledzeniem umysłowym, jakościowe badania inteligencji (Szuman), a także takie jej uwarunkowania jak wiek, płeć i intelekt.

3. Kolejną zaletą pracy jest to, że zawiera ona analizy i omówienia, które pozwalają wyrobić sobie przynajmniej ogólne wyobrażenie na temat specyfiki rozumienia i preferowanych sposobów badania inteligencji przez rodzimych badaczy i badaczki (co w szczególności udany sposób udało się pokazać poprzez analizę metod autorskich oraz adaptacji testów i technik zapożyczonych z zagranicy). Gdyby wykorzystać cały zgromadzony przez Autorkę materiał



w sposób optymalny (a jest on nader obfity), to można by przymierzyć się do sporządzenia takiej narracji o dziejach polskiej myśli psychologicznej (bądź, jak w tym przypadku, o historii jej ważnego fragmentu), która uwzględniałaby dwa najbardziej „nośne” tematy przewijające się we współczesnych pracach historycznych z psychologii, a mianowicie motyw internacjonalizacji/indygenizacji oraz policentryczności. Autorka nie skorzystała jednak z tej możliwości – o czym więcej w części krytycznej... Jest to o tyle usprawiedliwione, że w pracach pionierskich (a za taką można przecież uznać recenzowaną dysertację) pierwszym celem jest samo wydobyć na światło dzienne nieznanego dotychczas materiału oraz jego wstępne omówienie, zaś pogłębione analizy i syntezy to sprawa późniejsza; zatem zaletą jest w tym wypadku to, że rozprawa pani Muszczyńskiej stanowić może cenny wyjściowy materiał do podjęcia takich prób w przyszłości...

4. Niewątpliwie wartościowymi efektami omawianej pracy są próby zidentyfikowania najważniejszych trendów rozwojowych w polskich dziejach zmagania się z problematyką inteligencji oraz ustalenia kluczowych czynników decydujących o takim, a nie innym kształcie badań prowadzonych na naszym gruncie. I tak na s. 222 Autorka stwierdza, że przyjęta przez nią systematyka „pozwoliła przedstawić pewną spiralę, jaką podążała konstrukcja metod do badania inteligencji”, która „zaczynała się od prób badania inteligencji, rozumianej jako zdolności ogólnej, możliwej do zbadania za pomocą jednorodnych prób (...), przechodząc przez okres baterii różnogatunkowych testów (...), dojrzewając już świadomie do jakościowego wymiaru inteligencji (próby Szumana)”. Autorka ustaliła też w przekonujący sposób, że przed 1939 r. rodzimi badacze i badaczki koncentrowali się na studiach empirycznych, w znacznym stopniu zaniedbując analizy teoretyczne, co zaowocowało licznymi błędami, takimi jak brak hipotez czy danych o metodach testowych i sposobach liczenia wyników. Stwierdziła też, że (s. 246): „szkolnictwo, a szczególnie proces selekcyjny, najsilniej determinował rozwój i upowszechnienie się testów do badania inteligencji”. Wśród czynników decydujących o specyficznym kształcie rodzimych badań w tym zakresie, Autorka wymieniła (na s. 293) aż sześć takich determinant czy też uwarunkowań – co moim zdaniem stanowi wartościowy rezultat jej poszukiwań i analiz. Cenne wydało mi się także wyjście poza analizowany czas w okres powojenny (ściślej po 1960 roku).



5. Z drobniejszych zalet, warto zauważyć te spostrzeżenia Autorki, które ukazują trwałość, a wręcz „nieśmiertelność” pewnych wątków kulturowych w Polsce, z których szczególnie trzy wydały mi się poznawczo interesujące, a mianowicie wątek „feudalny” (s. 241: „ciekawa wydaje się być uwaga Biegeleisena, iż nie udało się jemu przeprowadzić badań nad porównaniem wyników studentów z ocenami ich profesorów. Jak podkreślił, badania te spotkały się z negatywnym odbiorem środowiska akademickiego”), następnie wątek, by tak rzec, genderowy (s. 244: „kobiety miały mniejszą skłonność do przeceniania swojej inteligencji w porównaniu do mężczyzn, natomiast posiadały większą skłonność do jej niedoceniań względem płci przeciwnej”) i wreszcie wątek swoistego unieważniania istniejącej różnorodności, kiedy to na s. 292 Autorka konkluduje: „okazuje się, że w II Rzeczypospolitej, zróżnicowanej narodowościowo i opartej na dużym rozwarstwieniu społecznym, nie prowadzono na szeroką skalę badań porównawczych inteligencji przedstawicieli różnych grup etnicznych i warstw społecznych; były to raczej badania marginalne”.

5. Na koniec pochwalić należy mrówczą wręcz pracę, która wykonała Autorka, gromadząc i analizując ogromny materiał, dokonując wyczerpujących porównań różnych wersji stosowanych testów oraz ich tłumaczeń, a także poszczególnych zadań.

Czas teraz na uwagi krytyczne. Od razu chciałbym zaznaczyć, że mają one charakter przede wszystkim doradczy, mający na celu pomóc Autorce w sporządzeniu lepszej wersji pracy przeznaczonej do ewentualnej publikacji (która w całości bądź w części wydaje mi się godna poważnego rozważenia):

Mankamenty i braki pracy:

1. Podczas lektury uderzyła mnie nazbyt, moim zdaniem, szkolarska narracja we wstępie. Jej zaletą jest bezpośrednio, szybkie dotarcie do umysłu czytelnika, brakiem niedobór intelektualnych uzasadnień kontekstualnych. Wiemy jakie pytania badawcze zadała sobie Autorka, nie wiemy dlaczego, poza ogólnikowym stwierdzeniem na s. 10, że zagadnienie inteligencji wydało się „intersujące i wartościowe” – czy jest ono takim rzeczywiście, nie dowiadujemy się także, co jego opracowanie wniesie do historii rodzimej psychologii. A wydaje się przecież, że Autorce udało się (choć w sporej mierze bezwiednie, bowiem w pracy



dr hab.
Bartłomiej Dobroczyński, prof. UJ

bartlomiej.dobroczyński@uj.edu.pl
www.psychologia.uj.edu.pl

INSTYTUT PSYCHOLOGII
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

INSTITUTE OF PSYCHOLOGY
JAGIELLONIAN UNIVERSITY

nie pojawiają się odniesienia literaturowe do tekstów badaczy zajmujących się tym zagadnieniem¹) rzucić nieco światła na wątki internacjonalizacji, indygenizacji i policentryczności rodzimej psychologii, bowiem pokazała w jaki sposób i w jakiej formie zagraniczne koncepcje, definicje, testy i badania, zostały przyswojone i zaadaptowane na polskim gruncie (motyw indygenizacji), a nawet, choć w znacznie mniejszym stopniu, jak polscy badacze i badaczki prowadzili dialog z ośrodkami europejskimi i amerykańskimi, choć, co oczywista, nie oddziaływali na nie w poważniejszy sposób. Przykładów takich indygenizacyjnych wątków w pracy Pani Muszczyńskiej jest sporo, mnie szczególnie w pamięci utkwiły np. (na s. 106) trafna i pouczająca krytyka testu Bineta przez Aniełę Szycówną, czy (mówiąc skrótowo) ukazanie (s. 112) zasadniczych różnic między królami w Polsce (obieralnymi, elekcyjnymi), a władcami dziedzicznymi w innych państwach (Ida Schätzel), co powoduje, że to samo pytanie może mieć różne prawidłowe odpowiedzi w zależności od kraju, a dodatkowo wzmacnia tezę o kulturowych ograniczeniach testów inteligencji. Kwestia ta w dobitny sposób pokazuje przecież, że już przed II wojną światową zdawano sobie sprawę z historycznych i społecznych uwarunkowań wielu narzędzi pomiarowych. Podobnie interesująco jawi się sprawa tłumaczenia testów i to nawet na poziomie pojedynczych zadań: np. czy dosłownie przekładać angielskie słowa w zadaniach na poszukiwanie rymu, czy też w inny sposób znaleźć ich polskie równoważniki (np. czy day, mill, spring oddawać jako dzień, młyn, wiosna czy też róża, góra, dzieci (jak to zrobiła Bużycka) lub też jako rok, nos, mak (jak w przypadku Baleya). Z kolei przypis 86 na s. 126 pokazuje na konkretnym przykładzie, że polscy tłumacze nie zrozumieli niektórych idei ukrywających się za poszczególnymi próbami w testach, porządkując kolejność nominałów monet w polskiej wersji testu, podczas gdy w oryginalnym zadaniu ich poprzestawianie stanowi jego dodatkowe utrudnienie. Generalnie prowadzi to do szerszej konstatacji, że problematyka inteligencji i jej pomiaru, stanowi archetypowy wręcz obszar, w którym napięcie między rzekomą uniwersalnością ludzkiej natury (gatunku *homo sapiens*), a

¹ Benjamin, L.T., Baker, D.B. (2012). The internationalization of psychology: A history. In: D.B. Baker (ed.), *The Oxford handbook of the history of psychology: Global perspectives*, Online Publication Date: Sep 2012 DOI: 10.1093/oxfordhb/9780195366556.013.0001; Brock, A.C. (2006). Introduction. In: A.C. Brock (ed.), *Internationalizing the history of psychology* (pp. 1-15). New York: New York University Press, Brock, A.C. (2006). (ed.) *Internationalizing the history of psychology*. New York: New York University Press. Brock, A.C. (2014). What is a polycentric history of psychology? *Estudos e Pesquisas em Psicologia*, 14, 2, 646-659; Danziger, K. (2006). Universalism and indigenization in the history of modern psychology. In: A.C. Brock (ed.), *Internationalizing the history of psychology* (pp. 208-225). New York: New York University Press.



partykularnością i zróżnicowaniem poszczególnych kultur – stanowi potężne wyzwanie dla badaczy. Gdyby Autorka chciała swoje wyniki upublicznić i planowała książkę na bazie doktoratu, to zachęcałbym bardzo do wykorzystania sugerowanych pozycji literaturowych (przypis 2) i napisania rozbudowanego wprowadzenia, które wszystkie te wątki uwzględniałoby w należyтым stopniu – a ich wykorzystanie spowodowałoby, jak przypuszczam, że uzyskane rezultaty ułożyłyby się w jeszcze ciekawszy wzór, a może nawet pozwoliły na dostrzeżenie całkiem nowych zależności i prawidłowości.

2. W części referującej wczesne dokonania polskich badaczy, na więcej miejsca i uwagi zasługuje moim zdaniem Michał Wiszniewski, bowiem jest on autorem jednej z pierwszych, całościowych prób zmierzenia się z problematyką różnic indywidualnych w zakresie intelektu. Jego praca z 1838 roku, która ukazała się także w języku angielskim rozszerzona o wątki dotyczące umysłowości zwierząt i kobiet, była wprawdzie zainspirowana podobnymi dziełami Francisa Bacona, Jean de La Bruyère'a i Erazma z Rotterdamu, lecz jej treść wskazuje na nowatorskie podejście do psychiki, nasuwające skojarzenia z późniejszym paradygmatem naturalistycznym i ewolucyjnym, a nawet psychometrycznym. Nie dziwi, że z entuzjazmem pisał o niej w roku 1935 Stefan Szuman²: „mamy tu do czynienia z utworem zupełnie oryginalnym, niezwykłym, z wnikliwą naukową analizą psychologiczną, którą autor wyprzedził o sto lat współczesną psychologię umysłu i inteligencji”. Oryginalny zamysł tej pracy sprowadzał się do sporządzenia kompletnej typologii ludzkich intelektów wraz z wyszczególnieniem czynników odpowiedzialnych za istniejące między nimi różnice. Wiszniewskiego problem ten interesował również w planie zbiorowym, a nawet kulturowym, więc – zgodnie z rozpowszechnionymi nie tylko w tamtym czasie przekonaniem o istnieniu wrodzonych różnic między ludzkimi zbiorowościami – dokonał porównawczych analiz intelektów różnych ras i narodów, a równocześnie starał się znaleźć odpowiedź na pytanie o przyczyny istniejącego zróżnicowania. Wydaje się, że w pracy tego rodzaju jak recenzowana rozprawa, przydałoby się bardziej rozbudowane przyjrzenie się dokonaniom Wiszniewskiego oraz zbadanie, na ile jego rewolucyjna przecież książka (choć oczywiście nie pozbawiona wad czy wręcz śmiesznośc w rodzaju rozbudowanych rozważań na temat rzekomych przewag

² Szuman, S. (1935/1988). Rozbiór i ocena „Charakterów rozumów ludzkich”. W: M. Wiszniewski (1837/1988), *Charaktery rozumów ludzkich*. Warszawa: PWN



polskiego charakteru i intelektu nad innymi nacjami i rasami) wpłynęła na rodzime poglądy, teorie i badania – choćby w przypadku jego entuzjasty Szumana...

3. Podobnie zabrakło mi w trakcie lektury choćby napomknięcia o rozprawce Józefa Kalasantego Szaniawskiego z 1805 roku *Rady przyjacielskie młodemu czcicielowi nauk i filozofii, pragnącemu znaleźć pewniejszą drogę do prawdziwego i wyższego oświecenia*³. Może być ona przecież uznana za ciekawą próbę stworzenia narzędzia do badania różnych aspektów własnego intelektu przez samego zainteresowanego. Szaniawski prezentuje w niej bowiem składający się z 34 pytań kwestionariusz, służący do ustalenia typu umysłowości młodego czytelnika (np. „głowa teoretyczna i rozumiejąca” *versus* „głowa praktyczna”), co pozwala ją potraktować nie tylko jako podręcznik lub poradnik poświęcony technologii pracy umysłowej (m.in.: samopoznaniu, samokształceniu i samodoskonaleniu), ale też jako pomoc „młodemu czcicielowi nauk” w diagnozie cech własnego intelektu – co już Autorkę powinno zainteresować.

Na koniec pozwalam sobie zamieścić kilka pytań i wątpliwości o marginalnym (niekiedy merytorycznym, a niekiedy tylko stylistycznym czy też formalnym) charakterze, które nie stanowią już właściwej recenzji, lecz mają charakter uwag redaktorskich i kompozycyjnych, a ich celem jest doprecyzowanie różnych niezbyt jasnych aspektów pracy.

- Zasadą pisania tekstów historycznych jest to, żeby poglądy omawianych autorów przedstawiać w taki sposób, aby oni sami, gdyby żyli, mogli ocenić jakość tego przedstawienia, a więc zgodzić się z nim, bądź nie. Do tego jednak najpierw musieliby je zrozumieć. Czy (s. 22) Tomasz z Akwinu zrozumiałby pojęcie „odbioru informacji”? Czy taka współczesna formuła dobrze oddaje jego myśl i nie wypacza jego poglądów?

- Podobnie (s. 23) czy można zgodzić się bez dyskusji, że Kartezjusz za pomocą swej słynnej deklaracji (*cogito ergo sum*) zredukował „życie umysłowe” do „procesów zachodzących w mózgu”? Ktoś dociekliwy mógłby przecież spytać jak to się ma do jego rozróżnienia na *res extensa* i *res cogitans*, zgodnie z którym mózg, jako obiekt przestrzenny i materialny z definicji nie może myśleć? Oczywiście, można argumentować, że szyszynka znajduje się w

³ Szaniawski, J.K. (1805/1823). *Rady przyjacielskie młodemu czcicielowi nauk i filozofii pragnącemu znaleźć pewniejszą drogę do prawdziwego i wyższego oświecenia*. Lwów: Nakładem i drukiem Jana Józefa Pillera.



mózgu i tam dusza się z nią kontaktuje (a zatem domyślnie: dusza myśli niejako wewnątrz mózgu), więc w takim szerokim sensie jest to zdanie prawdziwe, ale czytelnik nie powinien mieć wątpliwości, o co chodzi Autorce w tym przypadku. Bowiem Kartezjusz powiedział też coś i to w stanowczy sposób, co każe powątpiewać w możliwość przestrzennego, fizycznego umiejscowienia procesu myślenia: „skoro uważnie zbadalem, czym byłem, dostrzegłem, iż mogłem przypuścić, że nie miałem wcale ciała, że nie było wcale świata, ani żadnego miejsca, gdzie bym się znajdował; (...) Poznałem dzięki temu, że byłem substancją, której całą istotę czy naturę stanowi jedynie myślenie i która dla swego istnienia nie wymaga żadnego miejsca i nie zależy od żadnego przedmiotu materialnego”⁴.

- W odniesieniu do podrozdziałów 2.4 (s. 63) o eugenicie i inteligencji oraz 2.5 psychiatrach o inteligencji (s. 66) przydałoby się bardziej rozbudowane uzasadnienie dlaczego one się tam znalazły, bo w przeciwieństwie do innych domen (pedagogika, edukacja, wojskowość, sądownictwo), te dwie dyscypliny nie są oczywiste, jako konieczne do uwzględnienia w rozprawie poświęconej badaniom inteligencji (czy może lepiej: one są oczywiste w pewnym uniwersalnym sensie, ale równocześnie nie może to przysłaniać faktu, że poglądy psychiatrów i eugeników na inteligencję w czasach i miejscach o których pisze Autorka, posiadały jeszcze dodatkowe uzasadnienia, specyficzne i lokalne, często wielce ideologiczne i uwarunkowane historycznym kontekstem, zaś ich poznanie i zrozumienie znacznie zwiększyłyby naszą wiedzę na temat kulturowych wyznaczników w jakich osadzony jest cały opisywany i analizowany materiał).

- Narracja jest na s. 90 zorganizowana w taki sposób, że może sugerować jakoby Franciszka Baumgarten-Tramer była niemiecką psychologką, co jest oczywiście niezgodne z prawdą, bo w oparciu o istniejące dane należy ją uznać za psychologkę bądź to szwajcarską, bądź polsko-szwajcarską, bądź wręcz żydowsko-polsko-szwajcarską.

- Natalia Zylberlastówna (Zylberlast) (1884-1942), najczęściej funkcjonuje w literaturze przedmiotu (a także w przestrzeni publicznej, patrz np. hasła w Wikipedii) jako Natalia Zylberlast-Zand lub wręcz tylko Zand (a nawet Zandowa: tak zresztą zwykle podpisywała swoje prace).

⁴ (Descartes, R. (1981). *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*. Warszawa: PWN, s. 38-39).



dr hab.
Bartłomiej Dobroczyński, prof. UJ

bartlomiej.dobroczyński@uj.edu.pl
www.psychologia.uj.edu.pl

INSTYTUT PSYCHOLOGII
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

INSTITUTE OF PSYCHOLOGY
JAGIELLONIAN UNIVERSITY

- Tabele 20 i 21 powinny dla większej korzyści czytelnika zawierać angielskie pierwowzory (jak to zresztą Autorka zapewniła w pozostałych przypadkach).
- W przypadku przypisu 93 (na temat psychologa Dirk Herderschée (1877-1969)) przydałoby się źródło podanej informacji
- s. 50: Jest: „im bardziej nasza myśl odrywa się i uzależnia od aktualnej rzeczywistości, tym bardziej staje się zależna od zasobów doświadczenia, jakie przechowywane są właśnie w pamięci”. Moim skromnym zdaniem powinno być „im bardziej nasza myśl odrywa się i unieźależnia od aktualnej rzeczywistości...”.
- s. 132 chyba Why, a nie What powinno poprzedzać “should we judge a person more by his actions than by his words?”

Konkluzja: Jak głosi art. 13 ust. 1 Ustawy o stopniach i tytule naukowym⁵, rozprawa doktorska „powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”, a przy tym „wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej” oraz „umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”. Nie mam wątpliwości, że rzetelna i wartościowa praca pani magister Agnieszki Muszczyńskiej spełnia z naddatkiem wszystkie powyższe wymagania i z całą odpowiedzialnością wnoszę o dopuszczenie Jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 29.09.2020

⁵ USTAWA z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.